Nr. 79 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 6 kwietnia 1927 | Rok X

# DZIENNIK LUDOWY



ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

# 1. Maja - święto robotnicze!

## Podkomisja ankietowa we Lwowie i w Borysławiu.

## Zapowiedź traktatu polsko-sowieckiego.

BERLIN. 4. kwietnia. „Welt am Montag" zapowiada w depeszy z Warszawy zawarcie w najbliższym czasie traktatu polsko-sowieckiego. Minister Zaleski ma w związku z ratyfikacją traktatu udać się do Moskwy po dniu 3. maja.

## Zawarcie traktatu węgiersko-włoskiego.

RZYM. 4. kwietnia. (AW). Prawdopodobnie jutro podpisany zostanie traktat przyjaźni między Włochami i państwem węgierskiem. Traktat ten przyczynić się ma w znacznym stopniu do ustalenia polityki naddunajskiej.

BUDAPESZT. 4. kwietnia. (Pat.). Pisma omawiają żywo podróż Bethlena do Rzymu, przyczem stwierdzają jednomyślnie, że celem podróży tej są dwie sprawy konkretne, a mianowicie dostęp Węgier do morza. oraz zawarcie traktatu przyjaźni i arbitrażu. Co do pierwszej sprawy. to rokowania prowadzone już z Jugosławją stanowią rękojmię, że kwestja ta zostanie pomyślnie załatwiona.

RZYM. 4. kwietnia. (Pat.). Agencja Stefaniego donosi. że Mussolini przyjął dzisiaj w południe w pałacu Chiggi hr. Bethlena. Narady dotyczyły rozmaitych aktualnych politycznych kwestji. interesujących zarówno Włochy. jak i Węgry. W naradach uwidoczniła się całkowita identyczność poglądów obu rządów. W godzinach popołudniowych podpisany został traktat przyjaźni, oraz traktat pojednawczo- rozjemczy pomiędzy Włochami a Węgrami.

## Marsz wojsk armji południowej na Pekin.

LONDYN. 4. kwietnia. (Pat.). Z Szanghaju donoszą. że generał Czeng Kai Szek rozpoczął rozbrajanie organizacji robotniczych. W Hang Czau doszło z tego powodu do starcia.

PEKIN. 4. kwietnia. (Pat.). Donoszą urzędowo. że wojska Czang Tso Lina zajęły Jen Szeng. miasto położone w odległości 200 mil na północ od Hankau. na linji kolejowej Pekin — Kankau.

LONDYN. 4. kwietnia. (AW). Wszystkie dzienniki podnoszą zgodnie jako fakt groźny iż wojska chińskiej armji połudn. rozpoczęły już marsz na Pekin. Ze względu na to. że w północnej części Chin propaganda nacjonalistyczna robi szybkie postępy. obcokrajowcy opuszczają pospiesznie Pekin. Obawiają się tam rozruchów z powodu szalonej agitacji przeciw obcokrajowcom rozwijanej przez płatnych emisarjuszy Moskwy. Ostatnio do koncesji japońskiej w Hankau wpadł plondrujący tłum w sile przeszło 2 tys. osób. Obywatele japońscy zbiegli i zdołali szczęśliwie dostać się na pokład krążownika japońskiego.

—:::—

## Zbiorowa nota państw do rządu kantońskiego.

LONDYN. 4. 4. (Pat.). Agencja Reutera donosi. że wręczenia rządowi kantońskiemu noty rządów brytyjskiego. japońskiego i Stanów Zjednoczonych należy się spodziewać w najbliższych dniach. W nocie powyższej rządy wymienionych mocarstw domagać się będą odszkodowania za straty doznane wypadkami w Nankinie. Między Londynem. Waszyngtonem i Tokio odbywała się w ciągu ubiegłego tygodnia wymiana poglądów w sprawie formy i charakteru powyższej noty.

## Plotki.

WARSZAWA. 4. 4. (tel. wł.). Wiele ostatnio mówi się o daleko idących zmianach w rządzie. Mówi się jakoby miała nastąpić dymisja p. Bartla. o roli politycznej. którą odegra gen. Sosnkowski. o przejściu min. Miedzińskiego na inne stanowisko itd.

Wszystkie te pogłoski nie odpowiadają prawdzie. jeżeli idzie o gen. Sosnkowskiego. który obejmie wyższe stanowisko wojskowe. a nie polityczne.

Prawdopodobnie i reszta rzekomo mających nastąpić zmian — to wytwory wyobraźni.

## Sprawa wznowienia rokowań handl. z Niemcami.

WARSZAWA. 4. 4. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym wrócił z Berlina do Warszawy pos. niem. Rauscher. W kołach politycznych spodziewają się. że jeszcze w bieżącym tygodniu nastąpią pertraktacje p. Rauschera z min. Zaleskim w sprawie wznowienia rokowań handl. z Niemcami.

### WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (Pat.) W dniu 4. b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu koncyl.- arbitraż pomiędzy Polską a Danją, podpisanego w Kopenhadze 23. kwietnia 1926 r.

—:::—

### KONFERENCJA WOJEWODÓW MAŁOPOLSKI WSCH.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (tel. wł.) Dzisiaj podsekretarz stanu min. spr. wewn. dr. Jaroszyński, odbył konferencję z wojew. lwowskim Garapichem, stanisławowskim Korsakiem i tarnopolskim Kwaśniewskim w sprawach gospodarczych, samorządowych i politycznych tych trzech województw.

—:::—

### KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTR.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) Z ustanowionych ostatnio przy Radzie Min. 3 komitetów ekonomicznych, komitet meljoracyjny i przemysłu drzewnego, zbierze się jutro po raz pierwszy.

—:::—

### PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) Min. spr. wewn. Składkowski wyjechał wczoraj wieczorem na inspekcję sanitarną do Piotrkowa, Tomaszowa, i Mszczonowa. Powrócił do Warszawy dnia 4. b. m. wieczorem.

—:::—

### WYKRYCIE FAŁSZERZY SZTERLINGÓW.

LONDYN. 4. kwietnia. (Pat.) „Daily Mail" donosi z Aten, że aresztowano tam bandę fałszerzy, u której znaleziono fałszywe banknoty angielskie na sumę 1 miljona ft. szterl.

—:::—

### ZWIĘKSZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA POLSK.

GDYNIA. 4. kwietnia. (A. W.) Ruch żeglugowy w porcie ożywił się tu bardzo znacznie z powodu poważnych kontyngentów węgla polskiego idącego w ostatnich czasach do Szwecji.

—:::—

### SOWIETY POPIERAJĄ STREJK GÓRNIKÓW W AMERYCE.

LONDYN. 4. kwietnia. (A. W.) „Daily Telegr." donosi z Moskwy, że komunistyczna Międzynarodówka przesłała strejkującym górnikom amerykańskim 1 milj rubli, jako pierwszą zapomogę.

—:::—

# Ich to nie ziębi ani grzeje.

Episkopat katolicki zatrąbił do krucjaty przeciwko znanej w kraju instytucji filantropijno- wychowawczej Y. M. C. A. Nie mamy powodu ażeby entuzjazmować się czyjąkolwiek filantropją. Jest ona tylko plastrem na krwawiącej ranie krzywdy i nierówności społecznej. Lekarstwem na niedomaganie naszego ustroju może być tylko zmiana ustroju społecznego. Stosując przeto należytą miarę do filantropji, skądkolwiekby ona pochodziła musi się zwrócić uwagę na obłudę i faryzeuszostwo purpuratów kościoła katolickiego.

Y. M. C. A. w Polsce prowadzi wytężoną ofiarną pracę od dziesiątka lat. Kiedy powojenna nędza i ruina Polski poruszyła do głębi nawet kamienne serca amerykańskich biznesmanów. Za pieniądze amerykańskie, a następnie wyłącznie prawie za pieniądze zebrane w kraju w drodze składek i subwencji garść ludzi oddanych fanatycznie idei praktycznego chrześcijaństwa, budowała domy, czytelnie, boiska sportowe. Wiadomo, że w Krakowie, w Warszawie i w kilku innych miejscowościach Y. M. C. A. zgrupowała przy swoich ogniskach paręset młodzieży.

Młodzież wychowywana przez tę instytucję, wyciągnęła los na loterji życia. Zaopatrzona w środki niezbędne do życia i do rozwoju umysłowego i fizycznego zasili zapewne kadry tych szczęśliwszych dziesięciu tysięcy, dla których nędza i niedola miljonowych mas może się wydawać legendą lub wymysłem socjalistów.

Niejeden jednak z wychowanków YMCI przejrzy i będzie spoglądał na świat nieuprzedzonym okiem.

Trzeba bowiem lojalnie stwierdzić, że z metod wychowawczych tej instytucji wyłączona jest nietolerancja i nienawiść do wszystkiego, co nie nosi stempla szowinizmu i „urzędowego" katolicyzmu. To wystarcza, ażeby ci, którzy naukę Chrystusową wzięli w wyłączną arendę, odnosili się do wspomnianej instytucji nie tylko z zazdrością, ale i z dziką zawiścią. Naszych dostojników kościelnych nędza ludzka ani ziębi ani grzeje. Ich otłuszczone serca nie biją dla żadnych ideałów. Jedynym celem żywota, sowicie opłacanego z funduszów państwowych i dóbr „martwej ręki" jest dławienie wszelkich przejawów życia, na które Rzym nie dał zezwolenia.

Pod patronatem rzymsko- katolickich dygnitarzy dozwolone są co najwyżej tańce na wstydzących się żebrać bigotów i dewotki. Każdy grosz wypompowany z kraju — ich zdaniem — znajdzie najlepsze zastosowanie — kiedy oddany zostanie na fundusz świętopietrza.

Dlatego też klerykalny „Głos Narodu" wytyka, że na czele komitetu patronującego YMC-e stoi p. prezydentowa Mościcka, kardynał Kakowski zaś ostrzega ogół przed składaniem funduszu na instytucję, którą zarazem odsądza od polskości i katolicyzmu.

Ten tupet i odwaga rzymskich klerykałów, wydających już patenty na polskość, przekracza już dozwolone granice. Mimowoli budzi się oburzenie i okrzyk protestu. Wara sługom Rzymu, którzy „wiernie i uczciwie służyli „apostolskim" cesarzom i kaizerom do rozpychania się w życiu politycznem i kulturalnem narodu. A już najmniej przystoi im rola sędziów trybunału, decydujących bezapelacyjnie o polskości instytucyj i osób, niemiłych Rzymowi.

—.::—

# Król Ferdynand rumuński umierający.

PARYŻ, 4. kwietnia. (Pat.). Prasa donosi ze źródeł francuskich i angielskich, że król Ferdynand przyjął już ostatnie Sakramenty.

Prezes Rady ministrów oraz szef opozycji Bratianu stwierdzili ponownie, że istnieje między nimi całkowite porozumienie w sprawie wykluczenia księcia Karola od ewentualnego następstwa tronu.

BUKARESZT, 4. kwietnia. (Pat.). Były następca tronu ks. Karol przesłał z Paryża do rządu rumuńskiego depeszę z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Rumunji ze względu na stan zdrowia ojca.

# Wielki strejk węglowy w Ameryce.

NOWY YORK, 3. kwietnia. W dwóch tysiącach kopalń węgla brunatnego, a mianowicie w stanach Illinois, Indiana, Jowa, Kanzas, Missouri, Ohio, Oklahama i Pensylwanji zastanowiono pracę. Do strejku przystąpiło około 200.000 górników, domagających się podwyżki płac. Strejk prawdopodobnie potrwa dłuższy czas.

Wśród konsumentów nie daje się dotychczas wyczuwać zaniepokojenia, gdyż jest jeszcze ponad 80 miljonów ton węgla w zapasie, a w wielu kopalniach jako łamistrejki pracują górnicy nie należący do Związku górników. „Germinal Coal Corporation" w Pittsburgu ogłosiło, że członkowie Zw. górników nie będą z powrotem przyjęci do pracy.

—:::—

# Robotnicy angielscy wobec króla.

W Glasgowie, drugiem co do wielkości mieście Anglji którego przeludnienie i ubóstwo znane jest powszechnie, przedstawiciele partji robotniczej tworzą prawie połowę Rady miejskiej. Przed niedawnym czasem przeszli oni do opozycji, głównie z powodu zbędnych wydatków, spowodowanych zapowiedzianą na 12. lipca wizytą króla w mieście. Burmistrz Glasgowa próbował skłonić radnych z partji robotniczej do cofnięcia decyzji. Mimo to frakcja robotnicza większością 25. głosów przeciw 11 zatwierdziła swą pierwotną uchwałę a mianowicie:

1) żaden członek partji nie może współpracować w komitecie miejskim przygotowywującym przyjęcie króla;

2) odrzuca się wszelkie finansowe wydatki, będące w łączności z wizytą królewską;

3) żaden członek frakcji nie może brać udziału w jakiejkolwiek funkcji albo uroczystości, będącej w związku z wizytą.

Jak słychać z powodu tego stanowiska socjalistycznych radnych, wizyta króla zostanie odwołana.

—::—

GRZEGORZ EWENGULOR.

# RYK OSŁA.

Był strasznie wrażliwy, ów osioł, który od kilka już lat ciągnął na swym grzbiecie mąkę z młyna Roberta, leżącego tuż przy drodze między kościołem świętego Pawła a pocztą. Wieś składała się z trzydziestu chałup.

Z upudrowanemi brwiami i brodą, z zaczerwienionemi powiekami, kroczył młynarz Robert zakurzoną drogą, poganiając osła.

Teraz się zaczyna — pomyślał znając dobrze zwyczaje swego zwierzęcia. Nawet nie krzyknął na niego, bo na to musiałby wypuścić fajkę z ust. Było gorąco a młynarz unikał zbytecznych ruchów. I bez tego wiedział doskonale, że darmoby próbował napędzać osła. Trzeba było czekać poprostu aż osioł zmieni postanowienie i w dalszą puści się drogę.

Jednak tymczasem osieł trwał w swem postanowieniu. Poważnemi oczyma patrzał wprost przed siebie i nieustannie wciągał zwisającą dolną wargę, jak gdyby szepcąc.

Robert pilnie kręcił się dokoła osła, pragnąc dojść, co właściwie tak przykuło jego uwagę. Nie było na drodze ani kamienia, ani gałęzi, ani też zwiędłej trawki — zakurzona droga leżała przed nim w oślepiającej jasności: pod osłem wyraźnie rysował się jego cień sinawy, a długie uszy poruszały się lekwo dostrzegalnie na żółtym piasku. Robert natychmiast zgadł: Osieł obserwował własny swój cień. Zdawało się, jakoby osieł rozmyślnie poruszał uszyma, aby patrzeć jak cień ich na ziemi się poruszał. Długa warga osła mlaskała starczo, jak gdyby mówić chciała: Jakie to śmieszne! Jakie to śmieszne!

Młynarz pełen trwogi spoglądał po drodze, czy nie ukaże się samochód. Wiedział, że gdy osioł znalazł zajęcie, nie ruszy z miejsca, nawet, gdyby było trzęsienie ziemi. A gdyby pojawiło się auto, to szofer musiałby wyminąć osła, przyczem siarczyście-by klął, co dla Roberta byłoby strasznie przykre. Robert troszczył się o godność swoją — był przecie burmistrzem gminy.

Bić osła nie miało celu.

Nic tedy nie można było zrobić. Młynarz klął, rozpostarł próżny worek pod drzewem i położywszy się na nim, — czekał.

Słońce paliło. Wieśniacy, którzy szli drogą ze wsi, ujrzawszy młynarza z osłem, pozdrawiali go, i żartowali.

— Dzień dobry, panie Robercie. A osieł wasz wciąż rozmyśla?

— Tak, wciąż myśli.

— Dzień dobry, Robercie. A osieł twój wciąż robi odkrycie?

— Ciągle robi odkrycie.

Tak młynarz odpowiadał, przyczem spoglądał na osła. Ten zaś jak przedtem machał uszyma. Słońce przesuwało się już po drugiej połowie nieba, a uszy osła stawały się coraz dłuższe.

Ci sami włościanie wracali do wsi ale ani Robert ani osieł nie ruszali z miejsca. Jeden z wieśniaków powiedział, przechodząc:

— Ale masz starego osła!

— Tak, stary to osieł.

Inny zaś dodał poirytowany:

— Uparty to prawdziwy osieł.

Chociaż Robert sam był leciwy, nie dostrzegł ironji tych uwag, które więcej odnosiły się do niego, aniżeli do osła. Nie przeczuwał wcale, że cała wieś natrząsała się z niego — nie z powodu osła; osieł z tem nic nie miał wspólnego; ale z całkiem innego powodu.

Młynarz bowiem miał żonę, która była o piętnaście lat młodsza od niego. Służył im robotnik Jan, młody chłopak, który dopiero co wrócił był z kampanji marokańskiej. Jan wkrótce pozyskał łaskę młynarzowej i — jak sobie opowiadano — rzecz zaszła już wcale daleko.

Ale znalezienie się bez świadków przedstawiało dla nich zbyt wielkie trudności. Obiegały pogłoski, że młodzi kochankowie korzystali dla swych schadzek z nieobecności Roberta, gdy tenże wiózł mąkę z młyna do sklepu spółdzielczego.

Najlepiej czuli się, gdy osieł stawał i bez widocznej przyczyny zatrzymywał się

# Zjazd manekinów.

## (Niesłychany terror szkolny).

Walka o jednolitą szkołę o sprawiedliwy ustrój demokratyczny przybiera coraz żywsze tempo. Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że wołanie o usunięcie przywileju dla jednych a krzywdy dla drugich znajdzie realny wyraz w ustawie, która, oby otworzyła nową erę w wychowaniu młodzieży państwa polskiego. Prąd ten jest zbyt żywiołowy — aby go można zatamować opozycją — kroczących zawsze w ogonie reakcji profesorów najwyższych uczelni (przynajmniej w poważnej liczbie) — albo oporem nauczycieli szkół średnich — w swej większości najzawziętszych obożnych wstecznictwa — albo też wrzaskiem — robionym sztucznie przez „Krakowskiego Kurjerka".

Toteż obrońcy starego systemu skupiający się w Towarzystwie nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.) chwytają się rozmaitych środków rozpaczliwych, ażeby zademonstrować „wolę" społeczeństwa — przeciwną jedności ustroju szkolnego.

W tych odruchach jednak poszli tak daleko, że — aż przekroczyli granice przyzwoitości wymagane w życiu publicznem.

Do akcji wciągnięto rodziców młodzieży szkolnej. Oto w szkołach średnich zorganizowano „Koła Rodzicielskie", których zadaniem winna być opieka nad młodzieżą szkolną — choćby w najszerszem znaczeniu i współdziałanie ze szkołą w sprawach wychowawczych. Tak ujęty cel — każdy wychowawca niezawodnie uzna.

Tymczasem zrobiono — przy niesłychanej tolerancji władz szkolnych — z tych Kół ogniwa agitacji przeciw postępowi i reformie szkolnej. Steroryzowano rodziców — dla celów polityki. Szkoła średnia jest dziś fabryką zawodową inteligencji. Przy dotychczasowej przewadze kastowości w naszem społeczeństwie — a niechęci i odrazy do praktycznych zawodów, rodzice — szczególnie u nas w Małopolsce — drżą o los swego dziecka w szkole średniej. Gotowi na wszystko — byle przepchać swe dziecko przez gimnazjum. Te uczucia wyzyskuje się w sposób niegodny i z tych wasali przyszłego losu swych dzieci czyni się kohortę walczących z ustrojem szkolnym.

Jest to zuchwały, karygodny terror, którego nadużywa się dotąd bezkarnie.

W walce o ustrój szkolny, rodzice dzieci uczęszczających do szkół średnich nie są bezpośrednio zainteresowani. Likwidowanie niższych klas szkoły średniej będzie się odbywało stopniowo — nie dotyczyć już będzie napewno uczniów dzisiejszej szkoły średniej. Tu są zainteresowani rodzice uczniów w szkołach powszechnych.

Jak zaś traktuje się życie publiczne przez z góry obmyślane fałszowanie opinji, świadczy niżej umieszczony dokument.

Dotyczy on zwołania ogólno polskiego zjazdu przedstawicieli Komitetów i Kół rodzicielskich przy szkołach średnich, „celem ujawnienia opinji najszerszych warstw rodziców w sprawie projektowanej reformy ustroju szkolnictwa".

Jakie to będą „narady" świadczy ten okólnik. Wyznacza się manekinów — metodą obożnych, które gotowe pojechać na koniec świata i głosować za wszystkiem, byle zjednać władców przyszłości swych dzieci.

Takiego terroru i cynizmu w dziedzinie walk o kulturę nie notowały jeszcze kroniki naszego życia publicznego.

Oto ów dokument fałszowania opinji:

Królewska Huta, d. 21 lutego 1927.

„Zarząd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych T. N. S. W. Koła w Królewskiej Hucie
L. dz. 106 c.

Do Rady Rodzicielskiej przy Gimnazjum Żeńskiem w Królewskiej Hucie.

Zarząd Koła pozwala sobie zakomunikować Radzie Rodzicielskiej co następuje:

Zarząd Główny T. N. S. W. nawiązał ścisły kontakt z Zjednoczeniem Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce, organizacją, obejmującą komitety rodzicielskie przy państwowych i prywatnych szkołach średnich w Polsce i ideologicznie zbliżoną do T. N. S. W., którego członkowie warszawscy przy tworzeniu tej organizacji współdziałali. Zjednoczenie, istniejące od paru lat, rozwija energiczną działalność na terenie b. zaboru rosyjskiego, gdzie w większości większych miast ma swe oddziały.

Obecnie Zarząd Główny Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich zamierza zorganizować w Warszawie ogólnopolski Zjazd przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich przy szkołach średnich, celem ujawnienia opinji najszerszych warstw rodziców w sprawie projektowanej reformy ustroju szkolnictwa; zjazd organizowany będzie przy współudziale Zarządu Głównego T. N. S. W., którego przedstawiciele z Zarządem Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich omówili cele zjazdu i wytyczne jego organizacje i całkowicie uzgodnili poglądy na sprawę ustroju szkolnictwa. Referenci na zjazd zostaną zaproszeni w porozumieniu z Zarządem Głównym T. N. S. W. Zjazd według intencyj organizatorów winien się wypowiedzieć za utrzymaniem 8-klasowej szkoły średniej.

Wobec powyższego zapytuje Zarząd Koła:

1) czy można liczyć na wysłanie do Warszawy na zjazd Komitetów Rodzicielskich przedstawicieli miejscowego Komitetu Rodzicielskiego względnie przedstawicieli wspólnej organizacji miejscowych Komitetów Rodzicielskich.

2) czy można liczyć na to, że przedstawiciel miejscowego Komitetu Rodzicielskiego wypowie się za utrzymaniem 8-klasowej szkoły średniej?

3) jeżeli tak, pod jakim adresem należy wysłać zaproszenie na zjazd?

Zarząd Główny T. N. S. W. zwraca uwagę, że głos rodziców, jako sfer, niezainteresowanych zawodowo w kwestji utrzymania takiego lub innego typu szkoły średniej, będzie mieć w sprawie organizacji szkolnictwa, zwłaszcza wobec Izb Ustawodawczych, doniosłe znaczenie.

Zarząd Koła prosi zatem o rychłe wypowiedzenie się w powyższej sprawie i wyznaczenie delegata, celem zapodania tego Zarządowi Głównemu w Warszawie".

---

w drodze, zmuszając młynarza do opóźniania powrotu.

Z niesłychanem zainteresowaniem i zdziwieniem patrzyli wieśniacy na Roberta, siedzącego na worku, pykającego spokojnie swoją fajeczkę, nie irytującego się zbytnio przymusowym spoczynkiem, podczas gdy w domu żona jego z parobkiem nie tracili czasu tego nieużytecznie.

Jak czytelnik widzi, osieł był wprawdzie stary, ale bynajmniej nie głupi i dobrowolnie, czy też z musu (któż bowiem odgadnie duszę osła?) odgrywał rolę spiskowca i opiekuna zakochanej młynarki.

Nareszcie, gdy już cienie, które rzucały uszy osła, muskać poczęły mury gmachu szkolnego, osieł wyciągnął szyję i przeciągając się począł wydawać z gardzieli swej takie nieartykułowane dźwięki, że nawet Robert, mimo swej flegmatyczności, zmarszczył czoło. To było sygnałem. Robert podniósł się, wytrząsł popiół z fajki, uderzając nią o obcas... a w młynie kochankowie szybko oderwali się od siebie.

Wszyscy troje wiedzieli, że osieł po takim ryku bezzwłocznie rusza w drogę i jakby pragnąc odbić sobie czas stracony biegnie cwałem, tak, że młynarz zaledwie za nim podążyć jest wstanie.

Tak to upływało życie regularnie i powoli, dopóki małe zdarzenie nie przerwało miłości młynarki.

(Dok. nast.).

—:::—

---

## Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 4. kwietnia. (AW.). W łonie rządu powstała inicjatywa współdziałania z Komitetem sprowadzenia zwłok J. Słowackiego w kierunku powołania na terenie całej Rzplitej komitetów lokalnych o znaczeniu głównie propagandowym. W tej sprawie odbędzie się w ciągu dni najbliższych narada z udziałem przedstawicieli rządu i członków krakowskiego Komitetu sprowadzenia zwłok. Na konferencji tej zostaną ustalone również szczegóły techniczne tej uroczystości.

---

## Świętochowski otrzymał nagrodę m. Łodzi.

ŁÓDŹ, 4. kwietnia. (AW.). W niedzielę popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. Łodzi. Zgłoszono do nagrody 16 kandydatów. Po kilkakrotnem głosowaniu, wybrany został w 5 głosowaniu Aleksander Świętochowski. Nagroda w sumie 10 tys. zł. wręczona zostanie wybranemu w dniu 3. maja rb.

—:::—

---

## Sowiety nie ufają min. Zaleskiem u

MOSKWA, 4. kwietna. (AW.). Urzędowe „Izwiestja" omawiając ostatnie oświadczenie min. Zaleskiego w sprawie polepszenia stosunków polsko-sowieckich uważają, że deklaracja ta, jak i szereg poprzednich są wyrazem gry dyplomatycznej, obliczonej na zastraszenie pewnych czynników politycznych Zachodu. „Izwiestja" oświadczają, — że Zw. Sow. nie da się wciągnąć w żadną grę dyplomatyczną i pamięta o tem, że wszelkie deklaracje o t. zw. gotowości rokowań mają bardzo małe szanse.

---

## Przeszkalanie starostów.

WARSZAWA, 4 kwietnia. W dn. 1-ym kwietnia został zamknięty II-gi kurs przeszkolenia starostów, trwający od 21 marca do 1-go kwietnia włącznie.

Kurs zgromadził 45 osób, w tem 38 starostów, i 7 inspektorów wojewódzkich starostw.

Celem kursu było pogłębienie wiedzy starostów w zakresie zagadnień administracyjnych, samorządowych i gospodarczych oraz oświetlenie panujących obecnie w Polsce stosunków politycznych.

—:::—

---

## Szantażysta w przemyśle filmowym

WARSZAWA, 4. kwietnia. (AW). Niezwykłe poruszenie w tutejszych kołach filmowych i przemysłowych wywołało wycofanie się ministra Przemysłu p. Kwiatkowskiego, a z nim innych ministrów oraz przedstawicieli państw zagranicznych z Komitetu Międzynarodowej Wystawy Kinematograficznej, która ma się odbyć w Warszawie. Fakt wycofania się ministrów wywołany został przedostaniem się do organizacji tej wystawy aferzystów w rodzaju niejakiego Ashtona, właściwie Alsta, który nawiązawszy stosunki z większemi wytwórniami i firmami zagranicznemi starał się szantażować min. Kwiatkowskiego, domagając się udzielenia na potrzeby organizacyjne Wystawy kredytu w wysokości 75 tys. zł. w razie niezapłacenia tej kwoty grożąc nieodbyciem się wystawy.

—:::—

# Nowiny z dnia.

**Lwów,** dnia 5 kwietnia

**DZIŚ WE WTOREK** koncert wiolinistki Marji Marco.

**ADA SARI** primadonna opery „La Scale" w Medjolanie, i innych scen stołecznych, jedna z najznakomitszych współczesnych śpiewaczek koloraturowych, daje koncert we Lwowie w piątek 8. b. m. Program świetnej śpiewaczki i mistrzyni „Bel canta" obejmuje pieśni i arje operowe m. in. arję z opery „Turandot" Pucciniego. Będzie to jedyny występ artystki we Lwowie.

**I-SZA RUCHOMA WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA,** otwarta jest od dnia 1 — 10 w Przemyślu Z końcem kwietnia urządzona zostanie w Stryju.

**MORFINIŚCI ZNOWU NA WIDOWNI.** Onegdaj posterunkowy Szeliga patrolując w parku Kościuszki, znalazł niedaleko pomnika Gołuchowskiego nieprzytomną kobietę, którą przewiózł do szpitala. Lekarz dyżurny stwierdził, że kobieta doznała zatrucia skutkiem zastrzykniętej morfiny. Dochodzenia policyjne ustaliły, że kobieta ta nazywa się Warchałowska, zamieszkała przy ul. Krzywej 22 (Zamarstynów).

Przesłuchana Warchałowska nie chciała podać osoby, która jej dostarczyła trucizny.

W tym samym czasie policja aresztowała na polecenie Marjana Pasternaka Stefanję Szabel, koryntjankę, która zastrzykiwała morfinę żonie Pasternaka.

Fakty powyższe świadczą o tem, że we Lwowie istnieje silnie rozgałęziona szajka trucicieli, dostarczająca narkotyków za grube pieniądze. Policja winna przystąpić do energicznej walki z tą plagą.

**TRUP W STUDNI.** W Sołonce Wielkiej, obok Sokolnik, w studni gminnej onegdaj rano, znaleziono w pozycji stojącej trupa Jurka Leszczaka, liczącego lat 69., zam. w Sołonce. Zachodzi podejrzenie, że Leszczak został zamordowany, a sprawcy po dokonaniu mordu wrzucili go do studni. Wdrożono dochodzenia.

**AWANTURY.** Za wywołanie awantury i oddanie jednego strzału z rewolweru do Józefa Bekaja, — aresztowano Józefa Kutnego, lat 20, zam. przy ul. Panieńskiej.

Za wywołanie awantury i bójki na ul. Kazimierzowskiej oddano do aresztów polic. Rudego Wiktora lat 22, bez miejsca zamieszkania i Jakóba Aleksandrowa, lat 24, również bez miejsca zamieszkania.

Do aresztów policyjnych oddano Biłowąsa Józefa za wywołanie awantury w stanie pijanym na ul. Legjonów.

**WŁAMANIA.** Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do szwalni Reginy Kaufman przy ul. Rappaporta l. 3., gdzie porozbijali zamki, podnieśli roletę jednakowoż nic nie skradli, gdyż zostali spłoszeni przez pełniącego służbę obchodową posterunkowego.

**ARESZTOWANIA.** Do aresztów policyjnych oddano Jana Wasylcia, lat 21, zam. przy ul. św. Marcina 4, za kradzież 140 zł. na szkodę Jana Kozłowskiego, zam. na Jałowcu.

Aresztowano również Antoniego Urbańskiego, lat 17, zam. przy ul. Bourlarda l. 2. za kradzież lejc i 2 koców, wartości 50 zł. na szkodę Hermana Begleitera zam. przy ul. Źródlanej.

Aresztowano Kowalskiego Józefa, zam. przy ul. Tureckiej l. 3., za kradzież garderoby męskiej, wartości 160 zł. na szkodę Manizieja Gabrjela, zam. przy ul. Nowy Świat.

—:::—

## Prokurator — złodziejem

Z Berlina donoszą: Aresztowano tu prokuratora państwowego, niejakiego Zweiflera, który od dłuższego czasu podczas zakupów w sklepach popełniał kradzieże. Ostatnio ujęto go, gdy w wędliniarni potajemnie ze stołu zabierał kiełbasę. Zweifler tłumaczył się „chorobliwą nerwowością". Przewieziono go do kliniki psychjatrycznej.

Gdy człowiek z proletarjatu, zmuszony biedą, popełni kradzież, nie nazwą go „kleptomanem", ale złodziejem i nie przewiozą go do kliniki, ale zapędzą wprost do więzienia.

—:::—

# Napady bandyckie na ulicach Lwowa.

Henryk Kaczmarek, mechanik, zatrudniony w garbarni na Gabrjelówce, przechodząc wczoraj w nocy ulicą Marcina, został napadnięty przez czterech nieznanych osobników. Kaczmarek we własnej obronie strzelił czterokrotnie z rewolweru, nie zranił jednak żadnego z napastników. — Po strzałach, które chybiły, napastnicy odebrali mu rewolwer, a następnie pobiwszy dotkliwie Kaczmarka, zbiegli.

Drugi napad bandycki miał miejsce obok cmentarza żydowskiego. Na przechodzącego tamtędy około godz. ósmej wieczorem, Abrahama Wernera napadło dwóch osobników uzbrojonych w noże, z których jeden zrabował Wernerowi kapelusz oraz 15 zł. Werner po szamotaniu zdołał wyrwać się opryszkom i zaczął uciekać w kierunku ul. Janowskiej, podczas ucieczki upadł nieszczęśliwie tak, że złamał sobie prawą nogę. Posterunkowy, który na odgłos jęków nieszczęśliwego zjawił się, przewiózł Wernera do szpitala.

Trzeci z kolei napad odbył się na ulicy Pułaskiego, gdzie na przechodzącego elektromontera, Michała Wolfa, napadli trzej osobnicy, którzy pobili Wolfa bokserami po głowie. Jak zwykle, tak i w tym wypadku sprawcy nieznani.

Napady bandyckie zdarzające się coraz częściej w naszem mieście rzucają jaskrawe światło na fatalny stan bezpieczeństwa publicznego w naszem mieście. Najwyższy czas, aby czynniki policyjne ocknęły się z letargu i przystąpiły do energicznej walki z plagą bandytyzmu we Lwowie.

# Aresztowanie fałszerzy 2-złotówek we Lwowie.

Od pewnego czasu mieszkańcy ulicy Lazarza i okolicy zdziwieni byli tanioścą towarów spożywczych w sklepie Ozjasza Lieblicha przy ul. Lazarza 5. Skutkiem takich konkurencyjnych cen klijentela Lieblicha rosła z dnia na dzień, tak, że Lieblich w przeciągu bardzo krótkiego czasu znacznie się zbogacił.

Onegdaj policja rozwiązała zagadkę niskich cen u Lieblicha, a mianowicie stwierdzono, że Lieblich puszczał w swoim sklepie fałszywe banknoty dwuzłotowe, których mu dostarczali jego krewni Mozes i Jakób Brennerowie, kupcy, zamieszkali przy ul. Żółkiewskiej 19. Mozes Brenner karany był nawet w swoim czasie 3 i pół letniem więzieniem za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, która to kara widocznie nie poskutkowała.

Przeprowadzona u Lieblicha rewizja dała dodatni wynik, gdyż znaleziono u niego kilka fałszywych dwuzłotówek.

Obu braci Brennerów oraz „pomysłowego" Lieblicha aresztowano.

## Ze sportu.

POGOŃ ZWYCIĘŻA HASMONEĘ 7 : 1 (3 : 0) CZARNI W POZNANIU WARTĘ 3 : 0.

POGOŃ — AHSMONEA 7 : 1 (3 : 0) (o mistrzostwo Lig.)

POGOŃ: Lachowicz — Olearczyk, Mauer — Deutschman, Fichtel, Hanke — Wichura, Batsch, Kuchar, dr. Garbień, Szabakiewicz.

HASMONEA: Arnold — Birnbach, Redler — Fleischer, Horowitz, Schneider, Parnes, Wolfsthal, Steuerman, Seidel, Adler.

Tak wielkiego zwycięstwa Pogoni nikt się nie spodziewał, mimo to przyznać należy, że zwycięstwo to, było zupełnie zasłużone. Temperament i werwa Kuchara udzieliły się tym razem całej drużynie, która grała bez zarzutu i ambitnie, zwłaszcza napad przypominał najlepsze czasy drużyny Pogoni. Nie mogła Hasmonea sprostać i oprzeć się takiemu przeciwnikowi, winę tak sromotnej klęski ponosi głównie linja pomocy, która zupełnie nie dopisała. Jeśli Pogoń potrafi utrzymać okazaną formę, trudno ję będzie zabrać tytuł mistrza. Sędziował p. Łaba.

CZARNI — WARTA. 3 : 0 (2 : 0). (mistrz. Ligi). Warta jest na swojem boisku trudną do pokonania, zwycięstwo zatem Czarnych jest dużym sukcesem sportowym dla Lwowa. Jeśli się zważy, że sędzia p. Walczak z Warszawy, czynił, co w jego mocy, by Czarnym zwycięstwo utrudnić, może sport lwowski z wyniku swej drużyny być bardzo zadowolonym. Do połowy Czarni prowadzili 2 : 0, po pauzie sędzia usunął 2 graczy lwowskich, mimo to osiągnęli w dziesiątkę jeszcze jedną bramkę i odnieśli zasłużone zwycięstwo.

—:::—

SPARTA — A. Z. S. 3 : 3 (2 : 0).
LECHIA — 40 PP. 4 : 2 (2 : 0).
POGOŃ II. — BROWAR 5 : 0 (2 : 0).
LECHIA II. — JUTRZENKA 2 : 0 (2 : 0).
UKRAINA — METAL 5 : 1 (3 : 1).
HASMONEA II. — REKORD 3 : 2 (0 : 1).
ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI:
WARSZAWA: WARSZAWIANKĄ — LEGJĄ 4 : 1 (0 : 0).
TORUŃ: T. K. S. — POLONJA (Warszawa) 4 : 3 (4 : 0).
KATOWICE: J. F. C. — RUCH 7 : 0 (2 : 0).
KRAKÓW: WISŁA — JUTRZENKA 4 : 0 2 : 0).

## Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELN. P. P. S. „Gródeckie" odbędzie się we środę dnia 6. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Gródeckiej l. 69.

## Przywilej dla aresztowanych księży.

WARSZAWA, 4 kwietnia. Ministerstwo Spraw. wydało rozporządzenie, wprowadzające — szereg ulg do regulaminu więziennego w stosunku do osób duchownych, odbywających karę pozbawienia wolności i osadzonych w areszcie śledczym.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że dla duchowieństwa wyznaczone są trzy więzienia w Polsce: Mokotów (Warszawa), Wronki (pod Poznaniem) i Drohobycz (w Małopolsce Wschodniej).

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)



Przepraszam p. Karola Maksamina, wiceprezesa Z. Z. K. za wyrządzoną mu przykrość, a swój zarzut uczyniony dnia 23 września 1925 r. na Zjeździe Delegatów Drużyn Kond, jakoby p. Maksamin działał na niekorzyść drużyn konduktorskich, odwołuję, zaznaczając, że p. Maksaminowi ani osobiście, ani jako wiceprezesowi Z. Z. K. nie mam nic do zarzucenia.

**Mikołaj Hubal**
emeryt. kier. poc.

## Olbrzymi pożar.

BUDAPESZT, 4. kwietnia. Katastrofa pożaru nawiedziła miasto Körösmezö. Pożar, który wybuchł w jednem mieszkaniu, rozszerzył się z powodu burzy na całe miasto. Gwałtowny wicher uniemożliwił akcję ratunkową. Spłonęło całkowicie 120 domów.

Podobno ofiarą pożaru, padło wiele osób.

## Zdemolowanie kahału w Łodzi.

Onegdaj tłum chasydów zdemolował lokal gminy żydowskiej. Przyczyną zaburzeń były zbyt niskie, zdaniem żydów, zapomogi udzielane przez kahał na święta żydowskie. Na miejsce przybyła policja, która rozpędziła demonstrantów.

—:::—

# Zapoczątkowanie zbliżenia polsko-litewskiego.

GDAŃSK. 4. kwietnia. (AW). Rokowania prowadzone przez jedną z wielkich firm angielskich z rządem litewskim o wolność spławu przez Niemen drzewa na Klajpedę i okręgu wileńskiego i grodzieńskiego wywołał wielkie zainteresowanie zarówno kół finansowych w. miasta. jak i prasy. „Danz. Neueste Nachr." komentując wyniki zabiegów angielskich. stwierdzają. że są one bardzo znaczne i przełamują dotychczasową nieustępliwość Litwy w kwestji tranzytu eksportu z Polski. Dziennik dowodzi. że omawiany fakt może być uważany za zapoczątkowanie zbliżenia polsko- litewskiego. narazie w dziedzinie gospodarczej. co jednak w dalszych skutkach wpłynie również i na zbliżenie polityczne.

—:::—

# Polska pragnie pozytywnego rozwiązania ograniczenia lotnictwa.

GENEWA. 4. 4. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, w toku dyskusji nad ograniczeniem lotnictwa cywilnego przemawiał minister Sokal. który m. in. powiedział: Delegacja polska pragnie pozytywnego rozwiązania sprawy ograniczenia lotnictwa. a to nawet i w tym wypadku. gdyby takie rozwiązanie chwilowo miało być tylko częściowym postępem na drodze zmniejszenia sił agresywnych. Gdyby komisja nie mogła zaproponować takiego uregulowania sprawy, w tym wypadku musiałyby być powzięte specjalne środki gwarancyjne dla tych krajów. które znalazłyby się w niekorzystnem położeniu na skutek nierównego stopnia ograniczenia w zakresie zbrojeń lądowych i morskich z jednej. a zbrojeń powietrznych z drugiej strony.

—:::—

# Pożyczka na zatrudnianie bezrobotnych.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (A. W.) Min. Pracy podpisał zarządzenie o udzielaniu pożyczek, pracodawcom na zatrudnianie bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszów państwowych. Pożyczki udzielane będą z funduszów państwowych przeznaczonych na pomoc doraźną, a przewidzianych w budżecie min. pracy na pomoc bezrobotnym: związkom komunalnym gminom miejskim, organizacjom społecznym, spółdzielniom mieszkaniowym i budowlanym, oraz poszczególnym przedsiębiorstwom na budowę domów, typu ekonomicznego, przeważnie dla robotników i pracowników umysłowych, względnie na rozszerzenie lub ukończenie takich robót, na roboty drogowe, melioracyjne, wodne i związane z wydobyciem surowców, oraz b. czynnym zakładom pracy zatrudniającym co najmniej 75 pracowników na powiększenie stanu zatrudnienia przynajmniej o 25 proc.

Podania o takie pożyczki rozpatrywane będą przez województwa, i kierowane do Banku Gosp. Kraj. który po zbadaniu stanu wypłacalności petenta będzie udzielać pożyczek. Udzielone pożyczki mogą być użyte tylko na wypłatę zarobków robotnikom zatrudnionym wskutek otrzymania pożyczki, które udzielane będą na 6 proc. rocznie, z terminem płatności do lat 6.

# Węgierscy faryzeusze.

W Budapeszcie trwa dalej nagonka na rzekomą nieobyczajność nowoczesnej mody kobiecej. W aresztach policyjnych wolno wprawdzie rozbierać do naga i bić. a nawet gwałcić aresztowane robotnice. ale za to władze nie pozwalają pokazywać fotografji baletnic o przykrótkich sukienkach. Piętnując tę obłudę. niedawno jeden z posłów wniósł interpelację w tej sprawie. przyczem przedłożył Izbie album z reprodukcjami obrazów. znajdujących się na wystawie malarskiej. Tytułowy obrazek tego albumu. przedstawiający Wenus milońską. został przez policję skonfiskowany.

Interpelacja omawiała również zakaz wystawienia dwóch filmów. p. t. „Córka cara" i „Cesanowa". W pierwszym filmie córka cara ucieka z Rosji do Ameryki, wychodzi tam zamąż i nie chce potem wracać na tron. Policja budapeszteńska dopatrzyła się w tem podeptania obowiązków monarchicznych ze strony córki panującego i uznała. że

FILM TEN MOŻE ZACHWIAĆ IDEJAMI MONARCHISTYCZNEMI WŚRÓD LUDU.

Treścią drugiego filmu „Cesanowa" jest historja o praczce. która dostała się na tron zamiast rzeczywistej cesarzowej i zdołała zjednać sobie miłość narodu. Zakaz wystawienia tego filmu uzasadniono tem. że film mógłby podkopać wiarę w powagę ideji państwowej. przedstawiając możliwość. iż nawet praczka potrafiłaby dobrze rządzić państwem. (!)

Charakterystyczno- komiczne jest. że gdy poseł interpelujący położył na stole album z aktami kobiecemi. prawie wszyscy posłowie rzucili się ku stołowi, aby rozkoszować się obrazami. wobec czego na chwilę musiały być obrady przerwane.

# Ile kosztuje Liga Narodów?

Przedstawiciel Norwegji w Lidze Narodów. Humber. przedłożył w tych dniach komisji gospodarczej Ligi Narodów sprawozdanie sekcji personalnej Ligi. z którego wynika. że w Lidze Nar. zatrudnionych jest obecnie 844 osób. Według przynależności państwowej personal Ligi Narodów składa się z 219 Szwajcarów. 216 Anglików. 180 Francuzów i 229 obywateli innych państw.

Sekretarz generalny Ligi Narodów. sir Eric Drummond. otrzymuje rocznie 100.000 fr. szw. pensji i 67.000 fr. na wydatki reprezentacyjne. Jego pomocnik ma pensję roczną 100.000 fr. szw. Urzędnicy kancelarji sekretarza generalnego mają pensje: 10.000. 19.000 i 28.000 fr. szw. Stenografowie zarabiają od 8.000 do 11.000 fr. szw. rocznie. Dyrektorowie sekcji politycznej i informacyjnej mają pensje 53.000 fr. szw., zaś członkowie obu tych sekcji zarabiają 13.000 do 28.000 fr. rocznie. Główny rachunkowy ma roczną pensję 24.000 franków. tłumacze 19.000—25.000 fr., bibljotekarze 25.000. pracownicy biurowi 4.500—10.000 fr. kierowcy samochodowi. stróże nocni i ogrodnicy — 4.800—7.000 fr. szw.

Bardzo dobrze są sytuowani urzędnicy poszczególnych biur. Tak np. pensja dyrektora biura dla spraw mniejszości narodowych wynosi 53.000 fr. szw., a poszczególnych jego współpracowników 19.000 — 28.000 franków rocznie. Dyrektor międzynarodowego biura zdrowia ma pensję 53.000. jego współpracownicy 19.000— 28.000 fr. szw. Dyrektor biura dla spraw rozbrojenia dostaje 41.000. a urzędnicy 24.000 fr. szw. rocznie. (Ceps).

# Podkomisja ankietowa
## we Lwowie i w Borysławiu.

Podkomisja energetyczna Komisji ankietowej odbyła wczoraj w gmachu Województwa lwowskiego konferencję ze Związkami przemysłowców. a następnie z koncernem „Premier".

Komisja wyjechała wczoraj wieczorem do borysławskiego zagłębia. celem przeprowadzenia przedwstępnych badań.

# Przed wyborem prezydenta w Łotwie

RYGA. 4. 4. (Pat.). Pisma wyrażają wątpliwość. czy wybory na prezydenta republiki będą mogły odbyć się w dniu jutrzejszym. aczkolwiek socjaliści zdają się być skłonni popierać kandydaturę centrową Jaruszewskisa. Jednak nie uzyska on zapewne większości bez głosów mniejszości narodowych. które zajęły wobec niego stanowisko wybitnie nieprzychylne. Podobnie szanse kandydata jedności chłopskiej Kwiesisa są wątpliwe. Mówi się obecnie ponownie o możliwości kandydatury Wesmanisa. posła łotewskiego w Londynie.

# Odezwa socjalist. Międzynarodówki robotniczej.

PARYŻ. 4. kwietnia. (Pat.) Odezwa ogłoszona przez Zarząd socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej, wzywa robotników wszystkich krajów do uroczystego obchodu święta uroczystego w dniu 1. maja, do wypowiedzenia się na rzecz ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, w sprawie 8- godzinnego dnia pracy, do zaprotestowania przeciwko niebezpieczeństwu wojny bałkańskiej, oraz przeciwko knowaniom faszystowskim, a wreszcie do domagania się niezależności Chin.

# O powiększenie kapitału Banku Pol.

WARSZAWA. 4. kwietnia. (AW). Według informacyj z kół finansowych prezes Banku Polskiego p. Karpiński prowadzi obecnie ożywione rokowania ze sferami dyplomatycznemi ambas. Shurmanem. posłem Stetsonem. oraz reprezentantem finansowym nowojorskiego Domu Bankowego Bair et C-y p. Monetem. Dotychczasowe wyniki konferencji uważać można za zupełnie zadowalające. Jednem z najważniejszych zagadnień. o których przeprowadzenie chodzi. jest sprawa powiększenia kapitału zakładowego Banku Polskiego i wycofanie biletów zdawkowych.

### STAN ZDROWIA KRÓLA FERDYNANDĄ.

BUKARESZT. 4. kwietnia. (A. W.) Stan zdrowia króla Ferdynanda doznał lekkiej poprawy, wciąż jeszcze jednak uchodzi za krytyczny. Prócz królowej i lekarzy nikt niema przystępu do łoża chorego.

—:::—

### P. SOCHACKI W ROLI KORESPONDENTA.

PRAGA. 4. kwietnia. (Pat.) „Rude Prawo" zamieszcza napastliwą i oszczerczą korespondencję z Warszawy, podpisaną przez posła komunistycznego Sochackiego, a zwróconą przeciw Polsce i obecnemu rządowi. Tytuł korespondencji brzmi: „Nowe gwałty faszysty Piłsudskiego".

—:::—

### „BOSZE".

PARYŻ. 4. kwietnia. Prezydjum policji wydało zarządzenie, mocą którego niedozwolone jest używanie słowa „bosz" (obelżywe przezwisko Niemców powstałe podczas wojny. — Red.) Słowa tego nie wolno nadal wymawiać m. i. w kinoteatrach, gdzie było często używane, zwłaszcza przy wyświetlaniu filmów wojennych.

—:::—

# Kamienicznicy górą.

Komorne mieszkaniowe wzrasta ustawicznie, a nigdzie nie widać, aby kamienicznicy budowali domy czynszowe. Słaby ruch budowlany dźwiga na swych barkach fundusz publiczny lub spółdzielczy, a kamienicznicy zgarniają do swych kieszeni coraz wyższe czynsze, nie dając życiu publicznemu i potrzebom mieszkaniowym żadnej korzyści, a ponieważ i zarobki lokatorów nie rosną, podnoszenie komornego jest jaskrawą krzywdą i krzyczącym wyzyskiem, uprawianym na lokatorach.

Czem bowiem usprawiedliwić ostatnią podwyżkę komornego.

Czyż robotnicy, urzędnicy, funkcjonarjusze państwowi, nauczyciele oraz wolne zawody zarabiają więcej aniżeli przed kilku miesiącami? Nadto już nieraz podnosiliśmy, że

CZYNSZE PRZEDWOJENNE DOMAGAJĄ SIĘ REWIZJI;

że mechaniczne podwyższenie ich o 6 nawet 7 i 8(!) procent jest niesłuszne, nawet tam, gdzie podwyżka jest dopuszczalna, gdyż już przed wojną od r. 1915 istniała zaostrzona u nas kwestja mieszkaniowa z powodu napływu ludności z b. Królestwa i z Rosji, co śrubowało do olbrzymich granic ceny mieszkań.

Znowu doczekaliśmy się „normalnej“ podwyżki czynszów, ale ani sejm ani rząd nie pomyślały o równoczesnem podwyższeniu płac urzędników, funkcjonarjuszy państwowych i robotników.

Wszak śmieszny arbitraż, bańbą wprost będący dla poziomu troski rządu „sanacyjnego“ o zdrowie, życie i kulturę mas robotniczych, „podwyższa“ robotnikom płace dzienne o 20 do 50 groszy!

Dlatego znowu silnym głosem

DOMAGAMY SIĘ COFNIĘCIA PODWYŻKI

dla mieszkań oraz rewizji czyszów przedwojennych, stanowiących w olbrzymiej liczbie wypadków niesprawiedliwą podstawę do wymiaru czynszu. Jak mógł rząd pozwolić na posunięcie się w górę tego groźnego dla budżetu szerokich mas „automatu podwyżek“ ustanowionego na korzyść wzbogaconych skutkiem oddłużenia swych „objektów“ kamieniczników, skoro sam tytułem dodatku na mieszkanie płaci np. urzędnikówi VII rangi i wyższego szczebla aż 24 zł. miesięcznie, a ma jeszcze z przed wojny trzypokojowe mieszkanie, za które wówczas płacił 100—150 koron i do tego „poziomu“ zdąża jego automatycznie rosnący czynsz, wynoszący już dzisiaj 90—130 zł.!

Dzisiaj Wiedeń socjalistyczny wybudowaniem 35 tys. mieszkań zaspokoiwszy do pewnego stopnia najpierwsze potrzeby mieszkaniowe, przystępuje do budowania dalszych 30.000 mieszkań, które między innemi mają służyć właśnie większym rodzinom, rodzinom pracowników inteligiencji. Mają to być 3 i 4 izbowe prócz kuchni mieszkania. Czyż będą tak horendalnie drogie jak nasze dziury często niekulturalne zupełnie?

Zagranicą też robotnicy przed wojną jeszcze mieli mieszkania 2 i 3 pokojowe z wszelkiemi urządzeniami.

Piszący niniejsze słowa widział całe dzielnice, we Francji, takich mieszkań, które zresztą pod tym względem nie stoją na najwyższym poziomie, w Anglji w Niemczech. Oba ostatnie kraje dbały o załatwienie kwestji mieszkaniowej w wysokim stopniu. W Poznaniu np. odwiedzit towarzysza, robotnika budowlanego, który miał ładne dwa pokoje z kuchnią, z elektryką i gazem oraz z wszelkiemi wygodammi. Mieszkania te nie były absolutnie drogie i nie dochodziły co do cen poziomu najnędzniejszych mieszkań lwowskich. Kamienicznik nie musi żyć z domu swego, podobnie, jak właściciel brylantowego pierścienia nie żyje ze swego „objektu“. Wystarczy, że dom jego jest „czysty“, bez długów. A nie słyszeliśmy, aby ostatnie czasy były się przyczyniły do zadłużenia „realności“. — Zgartują wysokie czynsze, po cichu biorą horendalne „odstępne“ i pasorzytują na ciele najszerszych mas lokatorów tak „jednoizbowych“ jak i wieloizbowych. Czas pomyśleć o lokatorach!

—:::—

# Co Claude-Farrere opowiada o Polsce.

**Według niego — wszystko jest jak najlepiej.**

(Pap.). Podczas pobytu swego w Lyonie opowiadał Claude Farrère, wybitny powieściopisarz francuski, o swych wrażeniach, odniesionych z ostatniej podróży po Europie wschodniej. Przechodząc pokrótce nad Niemcami, które zrobiły na nim wrażenie niezbyt przychylne, opowiada Farrère następnie o Polsce:

Przedewszystkiem uwagę jego zwrócił fakt kolosalnej łączności istniejącej pod względem kulturalnym i pod względem zwyczajów pomiędzy Polską i Francją. Nie uszedł jego uwagi również wpływ architektury francuskiej na budownictwo polskie z czasów przedrozbiorowych: pałac Łazienkowski porównał z najpiękniejszemi dziełami architektury francuskiej. P. Farrère chwalił sprawność polskiej kolei i wyraził zachwyt nad niebywałą postawą i organizacją naszej armji. Uważa, że Polska otoczona ze wszystkich stron wrogami z całą słusznością trzyma dłoń na rękojeści szpady. P. Farrère z naciskiem powtarza rozmowę którą miał z jednym z posłów polskich: Na uwagę p. Farrèr'a, że Niemców jest 60 milj. poseł ów odpowiedział „Was jest 40 milj., nas 30 milj., to razem czyni 70 miljonów“.

P. Farrère opisał następnie swą podróż do Krakowa i Lwowa, stwierdzając, że nietylko w stolicy, ale również i w innych miastach Polski panują stosunki jaknajlepsze, świadczące o wspaniałym rozwoju Polski w ostatnich latach. Najmniej przychylnie wyrażał się p. Farrère o Łodzi, twierdząc, że nie znalazł tam spotykanej wszędzie kurtuazji polskiej tak bardzo zbliżonej do francuskiej.

—:::—

# Korfanty będzie miał kłopot.

Pan Korfanty, to spryciarz, nad spryciarze. Ten działacz endecko- klerykalny, który przed wojną butów całych na nogach nie miał, teraz jest mocarzem finansowym na G. Śląsku, ma udziały w wielu tamtejszych przedsiębiorstwach, robi mniej lub więcej czyste interesy z różnymi aferzystami, jak m. in. z osławionym Boslem, naciąga skarb państwa, jak się tylko da, no — i kompromituje Polskę na całej linji. Ten nienasycony karjerowicz był swego czasu wicepremierem, a sięgał nawet jeszcze wyżej, bo niewiele brakowało, a byłby został prezydentem ministrów. Jedynie dzięki wielkiej przenikliwości ówczesnego naczelnika państwa, Piłsudskiego, który się tej kandydaturze stanowczo sprzeciwił, p. Korfanty steru gabinetu w owym czasie nie objął.

O najnowszych sprawkach tego ananasa, pisze „Robotnik“ w korespondencji z Katowic:

Szeroko opowiada się w Katowicach o dziwnym przebiegu „Walnego Zgromadzenia Ski Wyd. „Polonia“, w Katowicach, które odbywało się przy udziale 2 członków zarządu, oraz spólników zjednoczonych i zgromadzonych w jednej osobie... p. Wojciecha Korfantego. Z protokołów tego „walnego zgromadzenia“ wynika, że p. Korfanty zgodził się na skreślenie z jego rachunku kwoty 130.000 zł. zapisanej na jego dobro tytułem procentów rocznych od wypożyczonych kapitałów.

Dziwna ta bezinteresowność p. Korfantego zdumiała nawet najbliżej niego stojących i najlepiej go znających ludzi.

Szeptać sobie poczęto na ucho, że nie swoje pieniądze pożyczył p. Korfanty „Polonji“ i stąd z lekkiem serce mógł zrzec się tak znacznej sumy procentów.

Rychło jednak rozwiały się legendy o bezinteresowności i wielkopańskim geście p. prezesa. Sprawa wyjaśnia się powoli w sposób o wiele prostszy, niż początkowo sobie wyobrażano.

Oto jakiś mało dyskretny rewident Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach sprawdzając zeznania podatkowe p. posła Korfantego, nie mógł ani rusz dojrzeć owej sumy 130.000 zł. które z procentów S-ki z ogr. odp. „Polonja“ wpłynąć miały wedle bilansu tej spółki do kieszeni p. Korfantego.

Przepisy podatkowe są ostre, przyjaciół p. Korfantego w urzędach śląskich coraz mniej. Od dochodu w wysokości 130.000 zł. podatek wynosiłby około 25 tysięcy zł., a wobec zatajenia tego dochodu 20-krotna kara wynosiłaby okrągłe pół miljona zł. Któżby więc w takich warunkach nie zrezygnował z „głupich“ 130 tysięcy zł. Prócz znacznej „straty“ donisienie karne o fałszywe zeznania podatkowe, może mieć bardzo niemiłe następstwa. Szlachetny gest p. Korfantego nie na wiele się jednak przyda. Tak się jakoś fatalnie złożyło, że data owego „Walnego zgromadzenia“ wypadła ze znacznem opóźnieniem po zeznaniach samego p. Korfantego, i po niedyskretnej rewizji kontrolera skarbowego. Nawrócenie grzesznika nastąpiło z dużem opóźnieniem.

# Zacny księżunio.

Dnia 31. marca rb. w Milanówku — jak donosi „Epoka“ — pod pozorem odczytu o lidze katolickiej ks. Marceli Godlewski urządził wiec przedwyborczy, któremu nadał w swoim referacie wybitne piętno antypaństwowe.

Ks. Godlewski dowodził, że w niepodległej odrodzonej Polsce wszystko jest niedołęstwem, złodziejstwem, krzywdą ludzką. — Niemcy, zdaniem prelegenta, wywłaszczali Polaków z majątków mądrze i uczciwie, płacili, a nie tak, jak państwo polskie, które zabiera, i nic nie płaci. Mówca twierdził, że rzekomo kościół katolicki w Polsce niepodległej jest uciskany tak samo, jak przez okupantów rosyjskich.

Cały wykład prelegenta był nacechowany taką nienawiścią do istniejącej Rzpłtej Polskiej, że mógł był przybrać charakter demonstracji antypaństwowej.

# Bankructwo jaczejek sowieckich.

Pisma sowieckie omawiają szeroko błędy pracy jaczejek komunistycznych na Białej Rusi. Mińska Zwiezda podaje wynik badania przyczyn tego zjawiska, przeprowadzonego przez Centralną Komisję Kontrolną. Otóż do jaczejek wiejskich należy włościan 30 proc., robotników 11 proc., resztę zaś stanowią osoby nieokreślonego zajęcia. Głównym błędem pracy jaczejek jest to, że stoją one na bardzo niskim poziomie politycznym, a przeto nie są w stanie kierować życiem politycznem włościaństwa. Ponieważ jaczejki składają się przeważnie z elementów niemiejscowych, przeto nie mają one żadnego wpływu na życie gospodarcze. Pisma sowieckie nawołują do reorganizacji jaczejek i mianowania bardziej aktywnych kierowników komunistów. Druga sprawa, której gazety sowieckie obecnie poświęcają dużo uwagi, to walka z biurokratyzmem w instytucjach sowieckich. Pisma sowieckie konstatują, że chociaż tę walkę prowadzi się już dłuższy czas, jednakże nie dała ona pozytywnych rezultatów, a ostatnie rewizje władz lokalnych ujawniły ponownie biurokratyczny system urzędowania, ignorujący interesy ludności.

### Środek leczniczy na reumatyzm.

WIEDEŃ, 4. kwietnia. (Pat). Wr. Mediz. Wochenschrift, donosi, że lekarzowi Dr. Paulowi, udało się wynaleść skuteczny środek przeciw reumatyzmowi. Jednym ze składników tego środka jest tuberkolina, którą wstrzykuje się pod skórę. Wyniki tej nowej metody leczenia mają być bardzo pomyślne.

—:::—

# Ogólno-Krajowa Konferencja Kobiet P. P. S.

## Wnioski w sprawach organizacyjnych.

1) W celu wzmocnienia ruchu organizacyjnego wśród szerokich rzesz kobiecych, zwraca się do ciał kierowniczych Partji o kategoryczne polecenie wszystkim organizacjom partyjnym powołania do życia — tam gdzie jeszcze nie są zorganizowane — Wydziałów dla pracy wśród kobiet, z wyraźnem pokreśleniem, że praca ta należy w równej mierze do Towarzyszów, jak i do Towarzyszek.

2) VII. Zjazd Kobiet poleca Centr. Wydziałowi Kobiecemu:

a) zorganizowanie w jaknajszybszym czasie kursu instruktorek do pracy wśród kobiet.

b) zorganizowanie kursu wychowawczyń, które byłyby zdolne do prowadzenia, w duchu potrzeb proletarjatu, pracy wychowawczej w naszych instytucjach.

c) Celem zorjentowania się w warunkach życia i pracy wśród proletarjatu kobiecego — opracowanie odpowiedniej ankiety i powołanie w poszczególnych ośrodkach Komitetów do jej wypełnienia.

3) VII Zjazd Kobiet PPS. poleca wszystkim organizacjom kobiecym:

a) celem wychowania dzieci proletarjatu na bojowników idei socjalizmu — tworzenie Robotniczych Wydziałów Wychowania Dziecka i Opieki nad nim, organiz. przedszkoli, ognisk dziecięcych, sal zajęć.

b) zakładanie kursów zawodowych dla dziewcząt robotniczych, samodzielnie lub w porozumieniu z T. U. R., na których, obok wykształcenia zawodowego, winno być uwzględnione przygotowanie do pracy w ruchu robotniczym.

c) zakładanie oraz pracę w kooperatywach spożywczych, wytwórczych i mieszkaniowych.

4) Jaknajściślejszą współpracę ze Związkami Zawodowemi i T. U. R. i czerwonem harcerstwem.

WOLNE WNIOSKI.

Uchwalono następujące wolne wnioski prócz podanych we wczorajszym numerze:

W SPRAWIE ALKOHOLIZMU.

Zjazd kobiet PPS., uznając alkoholizm, jako jedną z głównych przyczyn demoralizacji i niszczenia szczęścia rodzinnego, wypowiada się za koniecznością wprowadzenia w życie ustawy przeciwalkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 roku i potępia wszelkie dążenia pogorszenia tej ustawy.

W SPRAWIE WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

„Zjazd zaleca Wydziałom Kobiecym otaczanie opieką więźniów politycznych, ze szczególnem uwzględnieniem młodocianych“.

W SPRAWIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

„Zjazd uważa, że fizyczne wychowanie robotnic winno być prowadzone przez instytucje klasowe robotnicze, które dają gwarancję nie nadużywania form fizycznego wychowania dla ubocznych celów“.

# Bezrobocie i wzrost ludności w Rosji.

Wedle tymczasowych wyników spisu ludności w Rosji sowieckiej z r. 1926 państwo to liczy 144.6 miljonów mieszkańców. W porównaniu z r. 1897 przyrost stanowi 38 proc. Na wieś przypada 118.5 miljonów, na miasta 26.5 miljonów, osiągając w ten sposób przedwojenny stan zaludnienia miast.

W roku poprzednim ludności miejskiej było znacznie mniej, gdyż tylko 23.7 miljonów wobec 25.8 milj. z r. 1913. Stąd objaśnia się nadzwyczaj wielkie bezrobocie w miastach, które według danych urzędowych obejmowało 1 kwietnia 1926 r. 1,057.000 osób, w rzeczywistości jednak było znacznie większe.

Podczas gdy w latach porewolucyjnych nastąpił odpływ ludności miejskiej na wieś, w ostatnich dniach odwrotnie wielkie masy włościan ciągną do miast. Tylko w ten sposób można wytłómaczyć fakt, że aczkolwiek przemysł rosyjski w końcu 1926 r. zatrudniał około 40 proc. więcej, niż przed dwoma laty, mimo to bezrobocie pokaźnie wzrosło. Trudno też przypuścić, by nawet szybsze tempo uprzemysłowienia kraju wpłynęło na zmniejszenie się bezrobocia, dopóki przyrost ludności, wynoszący około 3 miljony rocznie, nadal postępować będzie w takich rozmiarach. Jedynie intensywny rozwój gospodarki rolnej byłby w stanie wchłonnąć nadmierne masy włościańskie. Podział ziemi między włościan sam przez się nie daje dostatecznej podstawy do wyżywienia szybko mnożącej się ludności. Ale zarówno wzmożenie wydajności roli, jak też osadnictwo na słabo zaludnionych przestrzeniach, wymaga znacznych kapitałów, których Rosji brak. Sprawa pożyczek zagranicznych nabiera w związku z tem doniosłej wagi i zmusi zapewne Rząd sowiecki do dalszych ustępstw na rzecz kapitału zagranicznego.

# Dwustuletnia rocznica śmierci Izaka Newtona.

Dn. 28 marca upłynęło 200 lat od śmierci Izaka Newtona. Na ścianie domu, w którym się urodził, widnieje tablica z następującym napisem:

„Przyroda i jej praca pogrążone były w ciemnościach nocy. Bóg zawołał „niechaj będzie Newton“ — i z nim powstało światło.“

Słowa te świadczą, jak wysoko świat potomny potrafi ocenić dorobek naukowy Newtona. Wprawdzie głębsze wniknięcie w dzieje nauki wykazuje, że panuje w niej rozwój systematyczny i że często przecenia się zasługi poszczególnych badaczy, z których nazwiskami łączymy poszczególne odkrycie czy wynnalazki. Ale stwierdzenie tego faktu nie powinno prowadzić do niedoceniania zdobyczy bohaterów ducha, do których należy Newton przedewszystkiem. Nazwisko jego nazawsze żyć będzie jako tego,

KTÓRY ZNALAZŁ PRAWO POWSZECHNEGO CIĄŻENIA CIAŁ NIEBIESKICH.

Obraz świata, przyjęty z starożytności i wieków średnich, zupełnie zmieniony został przez Kopernika; ziemia stoczona została z tronu jako nieruchoma właściwie i centrum świata, a słońce zajęło jej miejsce. Około sto lat później udało się Kepplerowi znaleźć prawa dróg planet dokoła słońca, które nie są bynajmniej kołami, jeno elipsami; ale naprożno usiłował on znaleźć ogólne prawo, któreby wyjaśniało drogi te jako konieczne następstwa mechanicznie działających sił.

To znowu po stu latach udało się Newtonowi, postawieniem prawa powszechnego ciążenia: dwa ciała przyciągają się w prostem stosunku do swej masy, a w odwrotnym do kwadratu swego oddalenia.

Powiadają, że spadające jabłko w ogrodzie naprowadziło Newtona na przypuszczenie, że tasama siła, pędząca jabłko ku ziemi, utrzymuje też księżyc na torach dokoła ziemi — anegdota, powtarzająca się wciąż jeszcze, mimo swojej naiwności. Newton nieustannie zajmował się ruchem księżyca, lecz nie udawało mu się wyprowadzić tego ruchu z prostego prawa siły. Dlatego pozostawił swoje badania i obliczenia i podjął je dopiero w czternaście lat później, gdy na posiedzeniu Royal Society (tow. naukowe) dowiedział się o rezultatach prac francuskiej ekspedycji mierniczej, która osiągnęła dokładniejsze daty, tyczące się obwodu ziemi, od tych które posiadano dawniej i Newton brał za podstawę do swych obliczeń. I oto okazało się jako przekonywujące — proste prawo siły dla wyjaśnienia ruchu księżyca, które potwierdzało się też przy ruchu innych planet.

Leverrier na podstawie tego prawa z niewyjaśnionych inaczej odchyleń w ruchu planety Uranusa, obliczył istnienie planety Neptuna, którego następnie w tem samem miejscu, wskazanem przez Leverriera znalazł Galla.

Więcej niż 200 lat mechanika nieba Newtona uchodziła za niedającą się wstrząsnąć, ale przed 20 blisko laty uznano ją za niewystarczającą i ustąpić musiała miejsce nowej,

ZWIĄZANEJ Z TEORJĄ WZGLĘDNOŚCI EINSTEINA

To, oczywiście, nie ujmuje w niczem zasług Newtona i rezultatom jego pracy.

Różnostronna jego czynność umysłowa nie wyczerpuje się jedynie na jego „mechanice nieba“. Pracował prawie na wszystkich polach fizyki; wspominamy tylko jego prace o promieniach światła i barwach. Doniosłego znaczenia są jego badania w dziedzinie matematyki; rachunku różniczkowego, które zresztą pozostają w związku z pracami fizykalnemi.

To też świat potomny będzie zawsze pamiętał o nim jako o jednym, z wybitnych duchów, który ludzkość popchnął naprzód.

# Postulaty kolejarzy.

PRZEMYŚL, w kwietniu.

Na Walnem Zgromadzeniu Z. Z. K. w Przemyślu dnia 27 marca uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni protestują przeciw niezałatwieniu postulatów pracowników, wniesionych przez zblokowane Związki Komunikacyjne.

2) Domagają się, przedewszystkiem uruchomienia mnożnej według faktycznego stanu drożyzny, podwyższenia dodatków mieszkaniowych, wypłaty jednomiesięcznej zapomogi, jako rekompesaty za zredukowane pobory, ustawy o kasach chorych, pragmatyki służbowej, godzinowo-kilometr. premji i wypłacenia wszystkich innych żądań a postawionych przez Wydz. Wyk. Z. Z. K.

3) Walne Zgromadzenie wzywa Wydz. Wyk. do odwołania się do ogółu pracown. kolejowych o czynne wystąpienie do walki celem zrealizowania słusznych domagań pracowników.

4) Apelują do posłów socjalistycznych, by na terenie Sejmu bronili postulatów pracowników jak najenergiczniej.

# Spółdzielnia mieszkaniowa „Lokator“.

Zarząd Towarzystwa Ochrony lokatorów i sublokatorów komunikuje, że założył Spółdzielnię mieszkaniową pod nazwą „Lokator“.

Kto chce mieć własny dach nad głową, komu grozi spór z właścicielem realności lub utrata pomieszkania z powodu delożowania powinien jak najspieszniej przystąpić do Spółdzielni, gdyż tylko w ten sposób jest możliwość uzyskania rządowych kredytów na rozbudowę.

Zgłoszenia i wpisy przyjmuje Biuro Towarzystwa Ochrony lokatorów i sublokatorów Rynek L. 3 codziennie od godz. 6—7 wieczór i sklep WPana Sozańskiego ul. Podwale L. 1 Tel. Nr. 13-15, codziennie od godz. 11-12 rano.

# Nowa ekspedycja Sven Hedina.

Dr. Sven Hedin, którego ekspedycjom do Tybetu i Azji Centralnej zawdzięcza nauka, poznanie tego serca Azji, wyruszył przy poparciu rządu pekińskiego znów na wyprawę naukową do Mongolji i chińskiego Turkiestanu. Oprócz dra Hedina bierze udział w ekspedycji 20 uczonych europejskich, 2 geologów chińskich oraz około 50 chińskich robotników. Dr. Hedin oblicza wyprawę na dwa lata.

Rezultaty tej ekspedycji rzucą zapewne nowe światło na starodawne kulturalne centra chińskiego Turkiestanu i na linje karawan, łączące w starożytności rzymskie państwo z Chinami.

—:::—

# T. U. R. we Lwowie

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM STOLARZY „ZGODA“, ul. Piesza, l. 2. we wtorek, dnia 5. kwietnia o godz. 7. wiecz. wykład tow. dr. Holländra na temat: Warunki gospodarczego rozwoju.

W ZWIĄZKU ZAW. KELNERÓW Rynek 3. w środę, dnia 6. kwietnia o godz. 4-tej popoł. wykład tow. red. B. Skalaka na temat: Życie gospodarcze w Rosji sowieckiej. (Wykł. ilustrowany przeźroczami).

W ZWIĄZKU ZAWOD. MURARZY, ul. Cłowa 6., w środę, 6. kwietnia, punktualnie o godz. 6. wiecz. wykład tow. dr. Herschtala na temat: Socjalistyczna polityka gminna.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM KOLEJARZY, ul. Gródecka 69., w piątek dnia 8. kwietnia o godz. 7. wiecz. wykład tow. M. Hankiewicza na temat: Wojna światowa a Międzynarodówka robotnicza.

W ZWIĄZKU ZAWOD. DRUKARZY, ul. Piekarska l. 18. w piątek dnia 8. kwietnia o godz. 7. wiecz. wykład tow Sokołowskiego na temat: „Demokracja a dyktatura“.

—:::—

## Literatura, nauka, sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Manon“.

**REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“:**

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Król kawy“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Panna z dobrego domu“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“.

—:::—

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

„LEW“: Pałac rozkoszy.
„APOLLO“: Dziewczynka z Baru Trocadero.
„KOPERNIK“: Niechaj nas dziecko sądzi.
„MARYSIENKA“: Skandal przed ślubem.
„PALACE“: Monte Santo.
„PASAŻ“: O czem się nie myśli.
„WANDA“: Czerwona tygrysica.
„CHIMERA“: Wiedeń, miasto moich marzeń.
„ROCOCO“: Manewry cesarskie.
„FATAMORGANA“: Tajemnica cyrku Baree.
„NOWOŚCI“: Arabka.

—:::—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:**

Piątek, 8. kwietnja: Ada Sari, primadonna opery „La Scala“ w Medjolanie.

TEATR WIELKI. P. Ewa Turska- Bandrowska, wystąpi dziś w jednej ze swoich najlepszych kreacji jako odtwórczyni partji Mimi w operze Pucciniego „Cyganerja“.

Jutro, w środę, po raz trzeci, najświeższa nowość dramatyczna Teatru Wielkiego: świetna sztuka egzotyczna: J. Colton'a i Cl. Randolpha: „Grzesznica na wyspie Pago — Pago“. Oryginalna akcja, wstrząsające momenty dramatyczne, przebarwne tło dramatu, oraz świetna gra artystów — ze znakomitą odtwórczynią postaci tytułowej, p. Barwińską i jej partnerem, p. Żyteckim — wywołały ogólny aplauz i uznanie zarówno ze strony tłumnie zebranej publiczności, jak i krytyki prasowej.

TEATR NOWOŚCI występuje dziś z premierą najnowszej, dowcipnej farsy polskiego autora W. Rapackiego (syna) p. t.: „Panna z dobrego domu“ — z p. Łozińską w roli tytułowej. W innych rolach wystąpią pp.: Grzębska, Kwiatkiewiczowa, Lewicka, Rybicka, Smereczanka, Żelichowska, Okornicki, Sowiński i Winkler.

W RAMACH TYGODNIA SŁOWACKIEGO odbędzie się staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich w piątek 8 bm. w sali ratuszowej wykład prof. Juljusza Kleinera pt. „Genezis z ducha.“ Zarząd Związku, pragnąc umożliwić jaknajszerszym warstwom złożenie hołdu Cieniom Wieszcza, którego zwłoki niebawem już spoczną na Wawelu, także usłyszenie wykładu znakomitego badacza twórczości Słowackiego — zaznaczył popularne ceny biletów (2 i 1 zł., oraz 50 gr.), które będą do nabycia wyłącznie u wstępu do sali. Początek o godz. 8-mej wieczór.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zawod. Związku Literatów Polskich, odbędzie się w niedzielę o godz. 10. rano. w Zakładzie historji sztuki nowożoytnej na Uniwersytecie (gmach posejmowy II. p. wejście od ul. Marszałkowskiej). Na porządku obrad m. in. wybór nowego Zarządu, mianowicie członków honorowych i sprawa nagrody literackiej m. Lwowa.

„TO STRASZNE, TO OKROPNE“. Pod tym tytułem kryje się farsa pióra poety lwowskiego Mieczysława Terleckiego, którą zespół „Sceny Gwiazdy“ wystawia w niedzielę, dnia 10. kwietnia b. r. po raz pierwszy. Rzecz dzieje się w czasie Targów Wschodnich we Lwowie; przepełniona jest zabawnemi sytuacjami i przepysznymi typami, a wszystkie 3 akty doskonałej farsy tej są filmową taśmą śmiechu i zabawy. W przerwach między aktami specjalny koncert orkiestry „Gwiazdy“. Początek o godz. 7. wiecz.

—:::—

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ:

W środę dnia 6 kwietnia br. o godz. 20-stej Koncert pianisty Lwa SIROTY.

We czwartek dnia 7 kwietnia i w sobotę dnia 9 kwietnia br. o godz. 20-stej wykład Wandy Melcer-Rutkowskiej, powieściopisarki polskiej, laureatki konkursu im. Zapolskiej.

(Czwartek) I. „Kobieta turecka bez welonu“: Konstantynopol i Angora — Okrutne sułtanki — Czarne widmo Lotti'ego — „Chłopczyca“ na dancingu — Małżeństwo i rozwód w Turcji — Randesvous na cmentarzu — Turecka „mała pani“ — Żony derwiszów — Chłopka angorska — Paryska suknia turczynki — Czarczaf i kapelusz — Chanum przy pracy.

(Sobota) II. „Co widziałem w Argentynie i Brazylji?“ Na wielkim Transantlantyku — Buenos Ajres i Rio de Janeiro — Sztuka Indjan i sztuka murzynów — Czarne i białe — Obyczaje kolibrów i latających ryb — Potęga pracy i tragedja na statkach — Kreola w pieśni i w życiu — Gitara i tango — Gaucho i lasso — Dziewiczy las — Jak wygląda zdaleka Europa. Wykład ilustrowany będzie 50 oryginalnemi przeźroczami.



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów. ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.